

# Mury – Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt  
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już świt  
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym  
Śpiewał, że czas, by runął mur, oni śpiewali wraz z nim

Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany, połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów  
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz  
Śpiewali wiec, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał  
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał

Wyrwij murom...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas  
I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast  
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!  
Kto sam, ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz  
Milczał wsłuchany w kroków huk  
A mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz  
Milczy wsłuchany w kroków huk  
A mury rosna, rosna, rosna  
Łańcuch kołysze się u nóg...



